

UZASADNIENIE

P. M. został obwiniony o to, że w okresie od około dwóch lat do dnia 26.02.2020 r. w miejscowości (...) przy ul. (...) poprzez obserwowanie z zatrzymanego przed bramą posesji samochodu, robienie zdjęć oraz spisywanie tablic rejestracyjnych ze stojących na posesji pojazdów złośliwie niepokoił A. P. (1), **tj. o wykroczenie z art. 107 kw.**

Wyrokiem z dnia 24 maja 2022 r., wydanym w sprawie o sygn. (...), Sąd Rejonowy w G. uniewinnił obwinionego P. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. Nadto, Sąd Rejonowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. C. kwotę 396 zł plus należny VAT tytułem pomocy prawnej udzielonej obwinionemu z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł oskarżyciel posiłkowy A. P. (1) i zaskarżając zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie w całości podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony został uniewinniony od zarzucanego mu czynu, a także błąd polegający na nieustaleniu, że oskarżony brał czynny udział w nękanii nie tylko A. P. (1), ale także całej jego rodziny.

Podnosząc powyższy zarzut oskarżyciel posiłkowy wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela posiłkowego zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz motywy zaprezentowane przez Sąd meriti w sporządzonym uzasadnieniu potwierdzały zaistnienie błędu w ustaleniach faktycznych będącego wynikiem dowolnej oceny zgromadzonych dowodów, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oraz z pominięciem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy nie podzielił oceny Sądu I instancji dokonanej wobec wyjaśnień obwinionego P. M., który przyznając, że zachowywał się w sposób określony w tezie oskarżenia, jednocześnie podał że nie chciał wcale złośliwie niepokoić A. P. (1). Sąd meriti swoje stanowisko uzasadnił wskazując, że tak obwiniony czynił, gdyż zalecił mu to T. S. (ówczesny (...)) w G.) oraz, że intencją P. M. było udokumentowanie w jego opinii nielegalnie prowadzonej działalności gospodarczej przez A. P. (1). Taka ocena nie przystaje jednak do wymowy zarówno dowodu w postaci wyjaśnień obwinionego, jak również zeznań T. S..

I tu, jeżeli chodzi o wyjaśnienia P. M. – w kontekście usprawiedliwienia swoich poczynań – wskazał on, że (k. 63v) „Ja spisywałem tablice rejestracyjne samochodów, które przyjeżdżały na nieruchomość P. **żeby udowodnić, że on prowadzi działalność a to jest samowola budowlana, a powiatowy inspektor budowlany pozwala wbrew prawu** .”, „Ja nie chciałem złośliwie niepokoić P. **, ja tylko chciałem udowodnić samowolę budowlaną** . Ja te numery przekazałem policji, ale oni nic z tym nie zrobili”; a później na rozprawie z dnia 6.08.21 r. „(...) S. mówił, że ma spisywać numery, ja spisywałem ale nie wszystkie. Ja dzwoniłem na policję, podałem numer rejestracyjny pojazdu, oni przyjechali na interwencję, ale tego samochodu już nie było. **Ja mam do zarzucenia panu P., że nielegalnie pobudował budynek i hałasuje.** (...) Ja ten samochód z tymi numerami to raz zgłaszałem. Spisywałem te numery więcej razy, ale tego już nie zgłaszałem. **Mi przeszkadzały te samochody bo raz mi zablokował samochód przejazd** ”. (wytłuszczenia: Sad Okręgowy)

Abstrahując od tego, że wyjaśnienia obwinionego były zasadniczo chaotyczne, wielowątkowe, nierzeczowe, oderwane od istoty sprawy, a nadto pojawiały się w nich liczne zastrzeżenia nie tylko w stosunku do pokrzywdzonego, ale jak się wydaje, różnych osób (w tym także funkcjonariuszy różnych urzędów), które z określonych względów nie czyniły tego, co P. M. by sobie życzył. Jakkolwiek jest to kwestia odrębna od przedmiotu niniejszego postępowania, to jednak

– wespół z wypowiedziami innych sąsiadów, czy policjantki W. F. – pokazuje ogólną postawę życiową obwinionego. Przechodząc zaś do kwestii tłumaczeń obwinionego w zakresie podejmowania przez niego działań opisanych w tezie oskarżenia uznać je należało za nedorzeczne i nielogiczne. Trudno bowiem uznać za usprawiedliwione w kontekście dochodzenia nieprawidłowości w zakresie samowoli budowlanej czy nawet hałasu działania poprzez fotografowania każdej osoby (niezależnie czy to rodziny, znajomego czy klienta) oraz numeru rejestracyjnego jej pojazdu, przybywającej do posesji oskarżyciela posiłkowego. Nonsensowne było takie twierdzenie P. M., iż jemu przeszkadzały te samochody, po czym dodaje, że jednorazowo samochód zablokował mu przejazd. W istocie obwiniony nie podaje logicznego wyjaśnienia dla swojego postępowania ani sensownych motywów, które usprawiedliwiłyby z obiektywnego punktu widzenia takie jego postępowanie.

W tym miejscu odnieść należy się do zeznań T. S., którego zalecenia w ocenie Sądu Rejonowego były okolicznościami usprawiedliwiającymi poczynania P. M. wobec A. P. (1). Stanowisko to było niesłuszne. Otóż, T. S. (k. 280v-281) wskazał, że „Być może było tak, że poradziłem panu M., aby spisywał czy robił zdjęcia np. tablic rejestracyjnych, aby dokumentować pewne fakty.”(...) „Radząc panu M. robić zdjęcia chodziło mi o to, aby udokumentował jakieś wykroczenie, nie konkretnie o robienie zdjęć czy spisywanie właśnie tablic rejestracyjnych samochodów. Chodziło mi o to, że jeżeli miałyby miejsce jakieś uszkodzenie, czy wykroczenie, to aby zrobić zdjęcia zanim przyjedzie patrol policji.”, (...) „Ja mówiłem panu M., że jeśli miał podejrzenie o wykroczenie lub działanie przestępcze to może zrobić zdjęcie czy spisać numer rejestracyjny samochodu.” (podkreślenie: Sąd Okręgowy) Tak sformułowana rada ze strony funkcjonariusza publicznego w żadnym razie nie stanowiła dla P. M. przyzwolenia na notoryczne, bezpodstawne, ofensywne działania polegające na fotografowaniu przy każdej sposobności przybywających na posesję pokrzywdzonego osób i tablic rejestracyjnych ich pojazdów. Najbardziej dobitnym przykładem braku podstaw do takich działań jakie podejmował obwiniony było sfotografowanie przez niego kuriera. I tu trzeba przyznać rację twierdzeniu autora apelacji, iż Sąd meriti powołując się na zeznania T. S. mylnie odczytał ich sens, wszak twierdzenia tego świadka odnosiły się tylko do dokumentowania przypadków dojścia do wykroczenia (bądź przestępstwa), a nie do spisywania praktycznie wszystkich pojazdów, wykonywania zdjęć nie tylko pojazdom ale i osobom, a w tym także klientom będącym na posesji A. P. (1), w wyniku czego wizerunek jego firmy tracił.

Dalej, w kontekście oceny tego, czy zachowanie P. M. wyczerpywało znamiona zarzucanego mu wykroczenia, warto także zwrócić uwagę na formułowane przez pokrzywdzonego, jego żonę i syna wypowiedzi, które choć subiektywne, jednak w świetle obiektywizującego je całokształtu okoliczności sprawy, ukazywały wymowę omawianych zachowań obwinionego. I tak, A. P. (1) (k. 10) „zarówno ze swojej posesji, jak i z drogi dojazdowej stoi i patrzy, robi zdjęcia, spisuje numery tablic rejestracyjnych stojących na podwórku samochodów” ,(...) „nie możemy normalnie funkcjonować, gdyż cały czas czujemy się obserwowani i bardzo nas to niepokoi.” , „często słyszę, od niego że zrobi wszystko aby mnie zniszczyć, że zrobi wszystko abym zamknął działalność którą prowadzę, co w konsekwencji ma doprowadzić do zniszczenia mojej rodziny” oraz (k. 64) „za każdym razem, czyli prawie codziennie gdy ktoś mnie odwiedza, czy to z rodziny czy to służbowo wtedy obwiniony podjeżdża swoim samochodem pod moją bramę zastawiając wyjazd i spisuje na kartkę numery rejestracyjne pojazdów, które stoją na mojej posesji. Robi zdjęcia tym samochodom, ludziom, którzy do mnie przychodzą.”, (...) „Ja prowadzę działalność artykułów metalowych. Mi zachowanie obwinionego bardzo przeszkadza. Ja go prosiłem aby tego nie robił. Jak go o to proszę, to on się unosi swoim donośnym głosem i obraża mnie przy klientach.” . Podobnie S. P. (k. 13) „ Ja czuję się jak więzień we własnym domu”, (...) „Przez to, że on tak się zachowuje ja ograniczyłem również zapraszanie znajomych do siebie, gdyż on potrafi krzyczeć i wyzywać stojąc u siebie na podwórku. Kilka razy słyszałem jak krzyczał, że doprowadzi do zniszczenia naszego domu, więc nie chce żeby ktoś z moich znajomych słuchał takich rzeczy.” oraz (k. 64) „To jest niekomfortowe, bo nikt nie chce aby ktoś mu robił zdjęcia i spisywał tablice.”. Jeżeli chodzi o zeznania A. P. (2), to także były zbieżne, a warto przywołać: (k.69v-70) „M. nie mówił w jakim celu spisywał te numery rejestracyjne aut. Za każdym razem mówił, że zniszczy męża i wsadzi go do więzienia.”

Zeznania tych świadków sąd I instancji uznał za wiarygodne i co do tego Sąd Okręgowy nie ma zastrzeżeń. Sąd meriti jednak stracił z pola widzenia wymowę tak opisywanych działań obwinionego oraz odczuć A. P. (1), S. P. (1) oraz A. P. (2), które w ocenie Sądu odwoławczego były obiektywnie uzasadnione. Silnie ofensywna postawa

obwinionego, połączona z systematycznością jego nagannych działań oraz ich skutki w postaci negatywnego wpływu na funkcjonowanie gospodarstwa domowego państwa P. oraz działalności gospodarczej pokrzywdzonego, zdaniem Sądu Okręgowego, na tle całokształtu dotychczasowych działań P. M., dawały podstawy dla uznania, iż opisane w tezie oskarżenia zachowanie wpisywało się w znamiona wykroczenia uregulowanego w art. 107 kw.

Sąd meriti silnie akcentował w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia istniejący między stronami konflikt sąsiedzki, ale tu zważyć należało na dwie kwestie. Po pierwsze, ma częściowo rację oskarżyciel posiłkowy wywodząc w apelacji, że jego postępowanie stanowi formę obrony przed natarczywymi atakami ze strony P. M.; składane przez niego zawiadomienia kończyły się prawomocnymi wyrokami skazującymi P. M.. Po drugie, należało mieć na uwadze to, że jak wynikało to z wyjaśnień P. M., co zresztą także wyartykułował w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy, nie tylko oskarżyciel posiłkowy A. P. (1), ale także kilkoro innych sąsiadów, a w tym J. B. oraz Z. D. jest skłóconych z P. M.. Warto także przywołać tu wypowiedź osoby postronnej, to jest funkcjonariusza Policji W. F. (k. 88v), która podała, że „Wiem że Pan M. składał liczne zawiadomienia.”, (...) „ W trakcie wizyt pan M. był roszczeniowy. Domagał się od nas podejmowania czynności, których nie mogliśmy podjąć jako funkcjonariusze w tej kwestii np. użycie psa”. Reasumując ten wątek, w ocenie Sądu Okręgowego, istniejący między stronami konflikt sąsiedzki wcale nie umniejszał naganności poczynąń P. M. opisanych w tezie oskarżenia, a na tle całokształtu wynikających z akt sprawy okoliczności ukazywał prezentowaną przez obwinionego ogólnie postawę, która co prawda nie przesądzała sama w sobie o jego winie za zarzucany mu czyn, ale jednak rzucała światło na rozpatrywane w ramach niniejszego postępowania jego zachowania, w tym zwłaszcza towarzyszący mu zamiar.

Warto wskazać, że na rozprawie apelacyjnej oskarżyciel posiłkowy A. P. (1), szczerze i rzeczowo przyznał, że jest konflikt sąsiedzki, że podejmuje działania obronne, a działania obwinionego mają negatywny wpływ na funkcjonowanie jego rodziny oraz na prowadzoną działalność gospodarczą. Trudno odmówić racji pokrzywdzonemu, że przedmiotowe działania ze strony obwinionego, polegające na fotografowaniu klientów i tablic rejestracyjnych ich samochodów, wpływały na reputację prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Jeszcze należy odnieść się do treści zeznań J. B. (k. 21, 70v), która wskazała: „Wielokrotnie widziałam, jak pan P. obserwuje dom sąsiada, robi zdjęcia, spisuje numery tablic rejestracyjnych, podsłuchuje rozmowy osób, które są na podwórku. (...) Jego złośliwość przejawia się również (podkreślenie i wytłuszczenie: Sąd Okręgowy) w ten sposób, że włącza radio na cały regulator, aby w ten sposób przeszkadzać sąsiadom. (...)”. Tak więc osoba postronna w spontanicznej wypowiedzi określiła zachowania podejmowane przez P. M. jako złośliwe.

W kontekście wyżej wskazanych okoliczności nie sposób przyjąć za słuszne zapatrywania Sądu Rejonowego, iż opisane w tezie oskarżenia postępowanie obwinionego P. M. nie wyczerpywało znamion wykroczenia z art. 107 kw (złośliwe niepokojenie). Zachowanie obwinionego było nacechowane wyraźną intencją uprzykrzenia życia A. P. (1), albowiem wykonywane przez niego czynności miały negatywny wpływ na funkcjonowanie jego gospodarstwa domowego, ale także działalności gospodarczej, a jednocześnie tak jak wskazano przy omówieniu wyjaśnień obwinionego, brak było podstaw racjonalnie uzasadniających tak irracjonalne, ostentacyjne i dokuczliwe zachowania P. M.. Zresztą – jak wynika z wiarygodnych zeznań świadków – obwiniony niejednokrotnie wskazywał, iż jego intencją jest unicestwienie prowadzonej przez pokrzywdzonego działalności gospodarczej.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego - mając na uwadze powyższe rozważania – analiza aktualnie zgromadzonych dowodów obligowała do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, bowiem już tylko przeprowadzone dotąd dowody pozwalają na stwierdzenie, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego, czemu stoi jednak na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, zgodnie z którym sąd odwoławczy nie może skazać obwinionego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Tym samym wydanie wyroku reformatoryjnego przez Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie było niedopuszczalne (patrz: uchwała 7 sędziów SN z dnia 20 września 2018 r., OSNKW, 2018/11/73, LEX nr 2549482).

Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając przedmiotową sprawę winien poddać zgromadzone dowody wnikliwej i kompleksowej analizie oraz ocenie, zwracając przy tym uwagę na to, aby była ona zgodna z zasadami logiki i

doświadczenia życiowego, a przyjęty tok rozumowania winien w całości znaleźć swe odzwierciedlenie w pisemnych motywach, o ile zajdzie potrzeba ich sporządzenia.